

Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal. Dodatek rolniczym 3 tal.
Na pocztach krajowych 2 tal. 13 agr. 9 fen. Dodatek rolniczym 3 tal. 13 agr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Obwieszczenia
opłacone są
z 1 agr. 3 fen. od wiosny
Pajedy 20 cent.
sprzedają po 1 agr. 4 fen.
w Biedrzy
przy Płocznym, nr. 6.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji wazy być
zobowiązane.

Poznań, 2 listopada. Gen. Cor. zamieszcza następujące doniesienie: „Jak nam piszą z Berlina, z dobrego źródła, wręczoną została nota angielska 26 bm. w Petersburgu. Ton jej wszelako nie jest podobno tak ostrym, jak się tu i owdzie spodziewano i nie ma być w niej owego frazesu upewnającego prawa rosyjskie, który tylekroć powtarzano. Jej tendencją wyraża wskazówka, że prawa Rosyi spoczywają na tych samych podstawach, co wolności i przywileje Polski. Wrzenie wywołane tą notą w Petersburgu ma być odpowiednie jej zamiarkowanemu tonowi:”

Presse wiedeńska dodaje, że „proponowana przez Austrię mocarstwom zachodnim deklaracja, której te mocarstwa przyjąć nie chciały, albo już odeszła, albo odejdzie z Wiednia do Petersburga. Nie zgadza się z prawdą, co z Londynu donoszą, że gabinet tuileryjski także myśli wysłać depeszę do Rosyi. Cesarz Napoleon do dyplomaty, który mówił o nowych depeszach, wyrzekł podobno, że się znudził tą logomachią. Być może, że Francya poprobuje na nowo osobnych układów z Rosją, aby w ten sposób uzyskać dla Polaków cośkolwiek, coby miało niejakie podobieństwo do koncesyi. Prusy miały podobno starać się wpłynąć na gabinet tuileryjski celem zbliżenia go do Rosyi i zapowiedziały, że Rosya gotowa jest ze względu na osobę cesarza Francuzów do wszelkich możliwych ustępstw.”

Jeden z paryskich korespondentów do belgijskiej Indépendance w liście z 28 października przedstawia obraz stanowiska Wiednia z Paryżem, który lubo dawniejsze podaje wiadomości niż powyższe wymienione dzienniki wiedeńskie, stwierdza rozpadanie się mozi Inielepionego koncertu trojga mocarstw. Pisze tedy ów korespondent:

Komunikacje między Paryżem a Wiedniem nie ustają między ministrem a ambasadorem, ale nie toczą się między rządem a rządem, ponieważ dotychczas wszystkie ogranicza się do wymiany depesz między p. Drouyn de Lhuys a księciem Gramont. Wczoraj (dnia 27 października) naprzykład wśród wieczoru przybył do ministerstwa spraw zagranicznych kurjer wysłany przez reprezentanta naszego przy dworze austriackim. Oniś wymieniono kilka telegramów z powodu rady ministrów, która odbyła się wczoraj wieczorem (27 października) w Wiedniu, w skutek której ks. Gramont miał konferencję z hr. Rechbergiem. Powtórzę wam, co opowiadają pobieżnie przedmiocie tych różnych komunikacji.

„Nie tylko zgoda nie mogła się ustalić dotychczas między Wiedniem a Londynem, lecz nadto nasz ambasador mniema, że rozpoczęte rokowania mogą zakończyć się poronieniem. Austrię, której położenie, przynajmniej, jest drażliwsze i trudniejsze, niż położenie jej obu sprzymierzeńców, wnosi z każdym dniem nowe zastrzeżenia, opierając się na tej obawie, która zakłada logiczną, że ponieważ Anglia postawiła zaraz na początku zasadę, iż nie posunie się do wojny, wszelkie nowe wystąpienie w obec Rosyi może tylko wywołać nowe powikłania, których pierwsze ciosy prawdopodobnie Austrię znośby musiała. A jakkolwiek gabinet wiedeński uznaje ważność znaczenia rękami danych przez Francją, odpycha przecież w wszelkim kroku grożącym, któregooby ostatecznych następstw z góry oba gabinety, londyński i paryski, wspólnie nie przyjęły.

„Na to zachowanie się Austrii racjonalne i dające się zrozumieć patrzą tu przecież z pewnym rozdzieleniem, którego odblask dostrzedz możecie w zarzutach tutejszej prasy ministerjalnej wytaczanych przeciwko austriackim mężom stanu; i prawie możnaby twierdzić, że jest prawdziwą jedną pogłoskę obiegającą tu w świecie politycznym, jeżeli nie więcej, które w krótkości powtarzam. Istnieje w rządzie austriackim pewne oziębienie naprzeciw rządowi austriackiemu, co od zjazdu frankfurckiego; wedle innych zaś podejrzliwość między mężów stanu miała powstać dopiero od czasu, jak Austrija domaga się równego współdziałania tak Anglii jak Francji, jeżeli wersja ostatnia jest prawdziwą, potwierdzałaby mniemanie, że dwóch francuski byłby zupełnie zadowolony z przyjaznej neutralności Anglii, byleby tylko Austrija nie dążyła się iść naprzód z Francją samą, że w tej myśli toczyły się układy z Wiedniem, ale podobno napróżno. Francuzi mężowie stanu upatrują pewien rodzaj niedowierzania w odmowie austriackiej. Ztąd owo rozdzielenie.

„Cokolwiek stanie się później, z tego, co się powiedziało, wynika, że w chwili obecnej zgoda się nieustaliła i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przed otwarciem ciała prawodawczego, Austrija z Anglią się nie zgodzą celem przedłożenia Francji wspólnej uchwały.”

Następnie korespondent wypowiada mniemanie, iż wahać się dyplomacy da sposobność Rosyi, przynieść powstanie, i raczej publiczność, udaną nadzieją, jakoby Rosya przyniosła powstanie, miała udzielić Polakom koncesyi w istniejącej inicjatywy nie tylko na zasadzie ostawionych sześciu punktów, ale nawet na liberalniejszych podstawach. Indépendance w Przeglądzie Politycznym powtarzając tę śpiwkę, powtarzała Rosya konsekwentnie od konfederacji Barbańczy, dodaje wszelako:

„Czekając, nie możemy zamilczeć, że owo zwycięstwo Rosyan nad Polakami nieurzędywistni się tak rychło. Oddziały powstańcze wciąż się trzymają, a w miastach srogość barbarzyńska władz świadczy o bardzo silnym oporze ludności. Także w Warszawie było zakazane w Warszawie żałobę i ograniczyć na dzień wolno wychodzić bez latarni. Po godzinie 9 każdy powinien być więzionym w swém mieszkaniu. Takie środki nie po-

trzebują komentarzy, a władza, która się musi do nich uciekać, ażeby się utrzymać, jest władzą potępioną. Terroryzm może służyć rządowi za środek, ale nie może tworzyć prawnej podstawy rządu.”

Od granicy francuskiej zaś 30 października, piszą do Kōln. Ztg: Potwierdza się ze wszystkich stron, że 3 mocarstwa zgodzić się nie mogą. Usposobienie cesarza Napoleona jest tak rozdrażnione, że w wyższych kołach paryskich coraz więcej twierdzą, że usposobienie to wyrazi się w mowie, którą cesarz zagai posiedzenie ciała prawodawczego. Wiadomości z Meksyku tak są niepomyślne, że łatwo wpłynąć mogą na stanowisko Francyi w obec Rosyi. Rząd francuski ani chwili nie przestał zachęcać powstańców polskich do wytrwałości. W ostatnim czasie posłano znaczne sumy do Polski. (?) Sądzą także, iż rząd francuski przez oddanych sobie finansistów i na mocy danej poufnie rękami pozwoli zawrzeć Polakom pożyczkę kilku milionów. Kardynałowie francuzcy odebrali od papieża polecenie za brać w senacie głos stanowczy za Polską.

— Tyle razy po niemieckich dziennikach, a mianowicie w Kreuz Ztg wspomniane odkrycie ganków podziemnych w pałacu Zamoyskiego Andrzeja w Warszawie, powoduje nas do udzielenia czytelnikom naszym następującego wyjaśnienia, które nas doszło ze źródła autentycznego. Że ganek podziemny przy pałacu się znajduje, jest istotną prawdą, ale pochodzenie jego, co nigdy nikomu w Warszawie nie było tajemnicą, nie jest bynajmniej podejrzanem; kurytarz ten pod dziedzińcem pałacu przez budowniczego p. Marconi w r. 1847 przy przerabianiu dawniej Sapieżyńskiego pałacu założony, ma tylko na celu połączenie kuchni na lewem skrzydle pałacu znajdującej się, z kredensem w suterenuch tegoż pałacu będącym, z którego znów wychodził podziemny kurytarz pod terasą ogrodu, prowadzący z kredensu do pomieszczeń służby i stajni, z drugiej strony ogrodu leżących. Kurytarz ten podziemny na dziedzińcu jest opatrzonej w okna z grubego szkła, które przeciw kołom pojazdowym, przez grubekraty żelazne są zabezpieczone. Okna te każdemu wchodzącemu na dziedzińcu wpadały w oczy i o kurytarzu tak dobrze wiedziała policja, jak wszyscy mieszkańcy pałacu. Takie jest prawdziwe położenie rzeczy, a wystawienia jej w innem świetle, w złej wierze może tylko być podawane.

NPan raczył tajnego drukarza nadwornego Rudolfa, Ludwika Deckera wywieść do stanu szlacheckiego.

Berlin, 31 października. W kołach finansowych obiega pogłoska domysłów, że minister p. v. d. Heydt nie przyjmie mandatu ofiarowanego mu przez okręg wyporczy Schleusingen. Inna pogłoska powiada, iż rząd przedłoży sejmowi oprócz znanych już spraw wojskowych nowelę do prawa z r. 1814 służby wojskowej dotyczącej.

— Starszyzny kniepiekie z Prus Zachodnich podali do ministra handlu petycją o zaprowadzenie codziennych komunikacji telegraficznych pomiędzy wszystkimi portami morza Bałtyckiego na pruskim pobrzeżu dla udzielania wiadomości o stanie powietrza i kierunku wiatrów, ponieważ we Francyi i Anglii okazały się tego rodzaju komunikacje telegraficzne bardzo pożytecznymi dla żeglarzy.

— Staats-Anz. ogłasza, iż list gończy wydany 6 października na podejrzaną o zdradę stanu panią Hulewiczową z domu Ziotecką z Wrocławia, został wykonany, dla tego znosi się.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 31 października. Czytamy w dzisiejszym organie moskiewskim: „Donieśliśmy przed trzema dniami o wykryciu drukarni tak zwanego rządu rewolucyjnego; dodamy teraz, że niedawno przedtem, mianowicie dnia 7 (19) października, wykryta została przy ulicy Podwale w domu pod No. 484 litografia do Kajetana Strupczewskiego należąca, z której wychodziły rozmaite druki rządu rewolucyjnego, od roku 1861. Przedewszystkiem zabrano na ulicy Bugaj w domu starozakonnego Raffala Lempe, w mieszkaniu tuż nad strychem zajmowanym przez towarzysza litograficznego Szczepana Krężelewskiego przechowywane w znacznej ilości różne obstalunki, pochodzące z wzmiankowanej litografii.

„Wymienimy ważniejsze: a) Obstalunki rozkładu, w jakim stosunku mają uczestniczyć mieszkańcy Królestwa w 40 milionowej pożyczce, o której niedawno publiczność uprzedzona była. b) Oryginalny obstalunek, zawierający instrukcję opatrzoną pieczęcią, w celu formowania kredytowych komitetów powiatowych. c) Obligacje tej pożyczki oznaczone rozmaitemi literami. d) Bilety zakulisowego naczelnika m. Warszawy: na wolny przejazd do band; na wyjazd za granicę; na nominację do rozmaitych obowiązków itp.; e) Oryginalne upoważnienie rządu rewolucyjnego do litografowania blankietów dla naczelnika miasta Warszawy. f) 8 kamieni przygotowanych do odbicia rozlicznych blankietów, ogłoszeń, biletów itp. dla mniemanych władz rządu podziemnego; wreszcie: tysiące i sta egzemplarzy rozmaitych podżegających utworów, pieśni, rysunków, wezwań do różnych stanów na nabożeństwa za ojczyznę, plakatów, pamfletów litografowanych i umdruków od roku 1861.”

„Litograf, dysponenci, odbieracze i roznosiciele tych papierów są aresztowani.”

Tenże sam dziennik moskiewski ogłasza znowu w rubryce, jak się zdaje, osobno ku temu urządzonej z rozmaitych miasteczek w Królestwie raporta o sprawkach powstańców. Pokazuje się z nich dowodnie, że powstańcy nietylko istnieją po całym kraju, ale nawet pod samą Warszawę nieraz podchodzą. — Lewszyn nakazał wszelkie bawary, kawiarnie i szynki już o godzinie 6 wieczorem zamykać. — Car wydał ukaz, nadający pensje nadzwyczajne z funduszy Królestwa wdowom i dzieciom zamordowanych urzędników za wierność prawowitej władzy moskiewskiej.

— W nocy z 30 na 31 bm. zgorzał długi most na drodze żelaznej między Piotrkowem a Babami. Pociągi towarowe przerwane tym sposobem najmniej na tydzień.

— Z teatru wojny w Królestwie ubiegły tydzień przyniósł nam liczne wiadomości o potyczkach stoczonych w rozmaitych częściach kraju, dowodzące wzmaganą się ruchu zbrojnego po chwilowej ciszy. Z większą siłą wybuchła walka w Lubelskiem, gdzie po klęsce pod Batorzem i śmierci dzielnego Lelewela Borełowskiego, prócz małej utarczki Wierzbickiego między Agatówką a Salaminem i porażki w Chełmskiem 25 konnych z oddziału Ruckiego, do żadnego nie przyszło w bm. starcia. Dopiero w połowie października ruch zbrojny począł wzrastać; w lasach powiatu zamojskiego i hrubieszowskiego sześć nowo sformowanych pojawiło się oddziałów, wspartych liczną żandarmeryą, wreszcie wroczył silny hufiec pod wodzą generała Waligórskiego w granice województwa. Lasy przeznajęca całą okolicę, usposobienie ludu wiejskiego oddawna w tych stronach sprzyjające powstaniu, ułatwiły pochody i ćwiczenia się w rzemiośle wojennem oddziałom powstańczym. Moskwa zgromadziła znaczne siły i postanowiła naprzód uderzyć i zniszczyć Waligórskiego. Przyszło 23 października do krwawego starcia pod Łązkami nad rzeczką Sanną, w której powstańcy ponieśli porażkę i w części zostali wyparci na terytorium austriackie, gdy tymczasem o resztkach oddziału dotąd niewiadomo, czy ocalały, czy się posunęły w głąb kraju, lub czy też powróciły do Galicji. Po tak pomyślnym dla Moskwy wypadku boju zwróciła się ona na północ i jak się zdaje zamierza natrzeć na hufce Ruckiego, Krysińskiego, Wierzbickiego, Suchodolskiego, Czyżewicza, i innych, które razem wzięwszy stanowią dość znaczną siłę. Lada chwila zatem dojdzie nas odgłos walki stoczonyj w Lubelskiem, gdzie klęska Waligórskiego nie zdołała osłabić powstania, ani ostudzić zapala.

W Sandomierskiem ukazanie się generała Czachowskiego zwłaszcza na włościach przywiązanych niezmiernie do walecznego wodza tego, którego zwykle „ojcem“ swym zowią, wielkie zrobiło wrażenie. Zaraz na wstępie odniesione przez Czachowskiego zwycięstwo pod Rybicyą 20 bm., wzmocniło w żołnierzu wiarę do dowódcy i zaufanie w siebie, a dowody nieustraszonego męstwa dane w krwawej bitwie pod Jurkovicami przez piechotę polską, chociaż walczącą bez naczelnego wodza, który się poprzednio udał z kawalerją w góry Sto Krzyżskie podniosły sławę polskiego oręża i zmusiły nawet Moskali do poszanowania waleczności powstańców. Generał Czachowski podążył w strony znane sobie dokładnie i kwalifikujące się wybornie do partyzanckiej wojny; jeśli zdołał zaś, jak miał w zamiarze połączyć się z Eminowiczem i Rudowskim, w takim razie ciężką z nim sprawę będą mieli Moskale.

W Krakowskiem od potyczki w okolicy Lelowa 30 września aż do pomyślniej utarczki pod Oksą 20 października nie zasły ważniejsze starcia między powstańcami krążącymi po województwie a Moskalami, którzy korzystając z chwilowego spokoju dopuszczali się gwałtów i bezpraw, w których się dowódzca ich Czengory tyle już wslawił. Walka pod Oksą była zwycięską dla Chmielińskiego; padło w niej do 100 Moskali; przecież widząc się otaczanym przez nacierające zewsząd siły moskiewskie, oddział swój podzielił na 5 części i wymknął się janknajsześciłoj. Jedna tylko cząstka oddziału obozując w wiosce Kosowie została napadnięta w nocy z 21 na 22 października i po walecznej obronie straciwszy kilkudziesięciu w zabitych i rannych zdołała przebić się z inną partją połączyć. Wreszcie 25 października spotkał się oddział polski w pobliżu Koniecpola pod Kuźnicą z Moskalami i po krótkim boju zmuszony był się cofnąć.

W Kaliskiem mniej częste i nieznaczne tylko staczano utarczki. Jednakże uwijają się w tamtych stronach oddziały Korytkowskiego, Petza, Matuszewicza, Słupskiego, i innych, ograniczając się na niepokojeniu załóg moskiewskich w miasteczkach, zabieraniu ich korespondencji i dowozów. Korespondent do Czasu wspomina o potyczkach krwawych 15 i 16 października w okolicy Łoczowa.

O ile sądzić można z raportów zwycięskich Wittgensteina powstańcy przebiegają dość licznie w Kujawskim, a mianowicie pokazuje się z tychże buletynów, że istnieją w Kujawach oddziały żandarmów narodowych, które tu i owdzie ścierają się z patrolami moskiewskimi, prowadząc wojnę podjazdową na małą skalę. Oddziałek konny Okuniewskiego walczył 17 bm. pod Kłobką.

Płockie było w październiku widownią kilku krwawych potyczek. Prócz oddziałów Orlika, Czarnego, Sumińskiego i innych pomniejszych hufców, wystąpił pod doświadczonym dowódcą Zameczkiem, nowy zastęp, wedle jednogłośnych doniesień wybornie uzbrojony. Walczono tutaj 10, 12 i 14 października z rozmaitym szczęściem na dwóch przeciwnych krańcach województwa a o ile wiadomo miała potyczka 12 pa-

dzienika naprzeciw Lidz barku wypaść dla powstańców pomyślnie, pod Gołyminem zaś mieli zwyciężyć Moskale.

W Augustowskiem ruch zbrojny dotąd utrzymuje się w równej sile. Lud tamtejszy garnie się do szeregów narodowych, a Kurpie słynni z udatności do strzelby stanowią jądro oddziałów. Listy z Augustowskiego donoszą o zaciętych potyczkach 9, 10, 11 i 12 października, nadmieniając, że niema dnia, w którymby nie walczoneo gdziekolwiek, że przeciw zerwane komunikacye utrudniają zebranie pewniejszych wiadomości o stoczonych utarczkach. Dowodzą tutaj powstańcami między innymi Ostroga i Gleba, na których Moskale napróżno pokilkakrotnie już urządzali oblawy. Najspokojniej, przynajmniej ile się da wynioskować z doniesień, jest obecnie na Podlasiu i w Mazowieckiem, chociaż pojawiają się tu i wdzwie oddziały, z których jeden miał w ostatnich dniach zepsuć kolej żelazną pod Skierniewicami, drugi zaś w przechodzie zabrać w Puławach znaczny transport soli idący Wisłą ku Warszawie.

Ogólny ten pogląd na działania wojenne w ostatnich tygodniach w Królestwie przekona każdego, że powstanie nie tylko nie upada, ale nawet pomimo słoń i wzmagającego się zimna, w wielu miejscach silniej niż kiedykolwiek istnieje. Nie bogata w głośnie zwycięstwa i znaczne potyczki, chociaż miejscami nawet pozornie przycicha wojna podjazdowa, którą obecnie toczą powstańcy, na wszystkich re punktach i dokuczają strasznie Moskałom. Walka, której klęski nie zrażają, lecz przeciwnie nowęj dodają podniety, prowadzona z silną wiarą i z nadzieją w pomyślną przyszłość, zdoła bezwzględnie przetrwać przez zimą, by za nadejściem wiosny świeżymi odżyć siłami.

≠ **Z Kaliskiego**, 27 października. Ręka drzy przy doniesieniu wam okropności, których widzami jesteśmy, i trzeba hartu i wiary tak silnej, jak my ją mamy, aby nie zwątpić o Boskiej opatrności.

W dobrach Kaźmirskich pokłóciło się dwóch chłopów, przyszło między nimi do bójki, w której słabszy został przez mocniejszego obitym. Wójt gminy, który sprawę tę miał rozstrzygnąć, nie zadowolnił pobitego; który się udał do Konina ze skargą do Moskali, dodając, że jego przeciwnik chował armatkę powstańczą, znalezioną na pobojowisku pod Ignacem razem z ekonomem p. Kędzierskim i drugim urzędnikiem gospodarczym z Nieświastowa. Pułkownik Völkerson z Konina wyprawia natychmiast w skutek powyższej denuncyacyi kapitana Karpowa do Kaźmierz dnia 20 b. m., który tamże przybywszy z rotą piechoty i gromadnie przyjęty, nie mówiąc nikomu ani słowa, 21 bm. rano rusza do Nieświastowa wioski leżącej tuż pod Kaźmierzem, aresztuje ekonoma Kędzierskiego, drugiego urzędnika, owczarza i włodarza. Ten ostatni zeznaje pod batami, że chował armatkę razem z drugim urzędnikiem i Kędzierskim. Nawczas rozpoczyna się in-dagacya moskiewska, zewlęczą do koszuli rzezonych dwóch ludzi, maczają koszule i zaczynają batożyć; krew się leje strumieniami, kawały ciała odpadają, mdleją biedne męczenniki. Kozactwo pod komendą Karpowa trzeźwionych, końskimi bobkami zatykając im nos i usta; a skoro tylko nieszczśliwe ofiary przychodzą do siebie, biją na nowo. Kędzierskiemu bity tak boki wyrwały, żeś gołe widział wnętrzości, drugi urzędnik zemdał na dobre, ale „zabijcie“ wołają dobywając ostaki przytomności, „lecz od nas niczego się nie dowiedzie.“ Więc znów katowanie się rozpoczyna, a rozbestwiona Moskwa bije i batoży na wół żywe ofiary, których ciała przedstawiały stłuczoną nie do poznania bryłę, i w tym stanie do Konina je wyprawia, a sama rozrzuca stogi, rozwała stodoły, rabuje, rozbija i szuka na próżno, bo nie podejrzanego nie ma! Przesyłając wam ten fakt nagi, który jest jednym z tysiąca podobnych okrucieństw, jakich się u nas Moskwa codziennie dopuszcza, nadmienić jeszcze muszę, że tak Kędzierski, jak i drugi urzędnik gospodarczy z Nieświastowa, którzy dopiero od Sgo Jana przybyli do dóbr Kaźmirskich, rzeczywście nie wiedzieli i wiedzieć nie mogli o przechowaniu wspomnianej armatki, a kapitan Karpów, by tylko mieć jakiś pozór, dla pokrycia swego tyraństwa, rabunku i mordów, podrzucił jednemu z nich róg z prochem, który miał zastąpić jako corpus delicti to mongolskiej dzicy godne postępowanie. Przed okrucieństwem tém dokonaniem w Nieświastowie zaszedł podobny przypadek w Kłobce pod Chodczem*) gdzie Moskale przybywszy, zabili 2 powstańców i jednego ujęli z oddziału, który tamtędy przechodził; a mszcząc się na mieszkańcach wioski zakatowali dziedzica p. Orpiszewskiego wraz z synem, księdza Kolskiego zaś mszyc odprawiającego, od otarza odwlekli, skatowali i zbili, poczem zrabowali kościół, monstrancye, i kielichy a Sanctissimum rozrzucali po kościele, deptali pokomunii świętej. Organistę broniącego tego świętokradztwa zażgali i potem co jeszcze żyło do Włocławka odprowadzili.

Berg wydał rozporządzenie, żeby wszystkich podejrzanych zamknąć po więzieniach, odesłać do cytadeli, lub w głąb Rosyi; kogo zaś z bronią w ręku schwyta lub u kogo broń znajdują powiesić, co też wszystko u nas na wielką odbywa się skalę. O Boże! kiedyż na nas miłosierniej wejrzysz i zeslesz nam zmiłowanie?

*) Zobacz korespondencyą z Królestwa w Nr. 241 Dzien. Pozn. Przep. Red.

Z pod Tomaszowa, 27 października Donoszą do Gaz. Nar. Wczoraj oddział żandarmów polskich, liczący do 40 ludzi, wszedł do Tomaszowa i zabrał kasę komory tamtejszej. Wszyscy byli bardzo dobrze umundurowani i uzbrojeni. Konie mieli dobre, porządek prawdziwie wojskowy. W kilka godzin po ich odejściu nadszedł znowu patrol kozacki, 30 ludzi mający, i poszedł dalej wzdłuż granicy, podczas gdy żandarmerya polska udała się w głąb kraju.

Dzisiaj oddział huzarów, do 50 ludzi liczący, wysłany wczoraj z Zółkwi, przeszedł kłusem przez Rawę, zdążając pospiesznym krokiem ku granicy.

Z Lubelskiego podróżni opowiadają, iż około Lublina uwi-ają się dwa oddziały ułanów polskich, po 200 ludzi mające,

i raz po raz ścierają się pomyślnie z konnicą moskiewską. Pozawzoraj patrol ułanów, na drodze z Lublina do Zamostcia, przejął pocztę całą, a zabrawszy wszystkie listy, konduktorowi wręczył poświadczenie. W ogóle w Lubelskiem jest znaczna ilość konnicy, w ostatnim miesiącu sformowanej, dobrze uzbrojonej i umundurowanej, jakby regularne wojsko. Przechwy-ają oni patrole, biją się z wysłanymi przeciw nim oddziałami konnicy moskiewskiej, która przed nimi ma wielki respekt, przejmują poczty i kuryerów. Jest także kilka oddziałów żandarmeryi, bardzo czynnej i odważnej.

z Wilno, 31 października. Kuryer Wileński donosi o przybyciu 27 bm. do Murawiewa deputacyi niektórych włóścian czasowo obowiązujących z powiatu bielskiego w ubernii grodzieńskiej, w celu „wyrzucenia mu wdzięczności, za osłonięcie ich od znęcań powstańczych.“ In walida rosyjski opisuje ochoczość włóścian rządowych powiatu słonimskiego, którzy „dobrowolnie“ uchwaliłi na swój koszt sformować straż wiejską i utrzymywać ją oraz przyliczonych do niej żołnierzy „bez żadnego udziału skarbu.“ Będą to zapewne rozkołowie, którzy wzbogaceni rabunkiem łatwo mogą rozrzucić pieniędzmi skradzionymi, zwłaszcza na tworzenie nowych band do dalszych grabieży, pod pozorem przywracania porządku. Mówiąc o działaniach wojennych w okręgu wileńskim, z szczerością powiada In walida, że „potyczek z nieprzyjacielem w tym czasie (od ostatnich dni września do połowy października) było dosyć;“ główną jednakże wartość przypisuje wyprawie Baklanowa w Augustowskie, gdzie jak zkad inąd doniesiono, oddziały Ostrogi i Głęby zwycięzko po kilkakrotnie z nim się starli. In walida wspomina jednakże tylko o potyczce z 10 b. m. koło jeziora Paserynki, gdzie wedle raportu księcia Barjatyńskiego powstańcy pod wodzą Ostrogi z dwóch stron atakowani zostali pobici i „ocalali bardzo niewiele.“ Miano zabrać 30 jeńców, „zabito koni 50, i wielu utnęło w jeziorze. U nas straty nie było.“ Oczwisty fałsz w całym tym buletynie zwycięzkim, gdyż wiadomem jest, iż oddział Ostrogi walczył 9 b. m. w lesie pod Ilgienikami, a padło tam 2 tylko powstańców i 2 wzięto do niewoli, i tegoż samego dnia pod Szławantami odparł zwycięzko szarżę dragonów, ubiwszy im kilku ludzi i koni. Dnia 10 b. m., ztém w dniu oznaczonym przez buletyn moskiewski, stoczył krwawą potyczkę pod Borowem oddziałek 60 ludzi liczący, a poległo tam Moskale 19 od celnych strzałów sztucerników polskich. In walida podaje dalej raport bez daty generała Dubelta o rozbiciu oddziału 50 ludzi koło Buchatyńskiego błota, przyczem Moskale bez żadnej straty zabić mieli 12 powstańców a 8 wziąć w niewolę. Znajdujemy między innymi następną raport w Inwalidzie:

„Oddział lotny sztaba kapitana Emelianowa, obchodząc Boćkowskie lasy w powiecie bielskim, został spotkany wystrzałami ze dworu szlachcica Popławskiego; oddział dał ognia, przez co zapalił się dom i w nim zginęła większa część powstańców.“

Mniejsze starcia wedle Inwalidy zaszły na granicy powiatu prużańskiego i kobryńskiego w lesie uroczyska Borki, niewiadomo w którym dniu; koło miasteczka Onikszta w powiecie wilkomirskim, gdzie jak się zdaje, Moskale ponieśli klęskę, gdyż raport przyznaje się, iż wojsko „niespodzianie“ napadnięte straciło 1 zabitego, 2 rannych i 2 furgony ze skarbami i żołnierskimi rzeczami.“ Podobnie „niespodzianie“ atakowali powstańcy dnia 9 b. m. eskortę podpułkownika Trofimowa koło wioski Szyłogoty przy karczmie Szyłojcy, przyczem padło 2 strzelców moskiewskich i musiano spiesznie postać po posiłki. W powiecie rosieńskim mieli wedle Inwalidy otoczyć Moskale w pobliskiej miasteczku Kroża karczmie 5 powstańców, przyczem 4 schwytano. Jednakże musiała ta garstka mężnie się bronić, gdyż Inwalida przyznaje się do ranego podoficera.

Wielkie chętnie się dzienników moskiewskich i Murawiewa, że powstanie na Litwie zgniecone, sam Inwalida rosyjski, przytaczaniem ciągłych starć z powstańcami i „szczętkami ich band“, najoczwiścić zbja.

Kijów, 30 września. Piszą ztąd do Pracy, której 3 numer wszedł w Kamieńcu Podolskim pod tą datą: Wczoraj byłem świadkiem śmierci Platona Krzyżanowskiego, rozstrzelano go w rowie cytadeli kijowskiej, za to, że dowodził oddziałem pod Bułhajami i podpisał wyrok skazujący na śmierć poczmistrza w Rotmistrzówce, Takse. Platon Krzyżanowski, starzec 70letni, schorowany, z obrzmiałymi nogami, niesiony był przez żołnierzy do słupek; służył on przed rokiem 1830 w wojsku moskiewskim, roku 1830 i 31 bił się dzielnie, po kilku latach więzienia osiadł stale na Ukrainie. Dnia 26 kwietnia rb. powołany na dowódcę oddziału berdyczowskiego, cofając się pod Bułhajów, w początku maja wzięty był do niewoli, kilka ostatnich miesięcy spędził w cytadeli kijowskiej, i pomimo namów nieustannych popa spowiednika (zmarły bowiem był prawosławnym) nikogo nie wydał.

Podaje następnie korespondent dalszy ciąg osób skazanych w generał-gubernatorstwie kijowskim.

Skazani do robót ciężkich w kopalniach: Józef Głębocki, szlachcic z Wołynia, lat 55, na lat 20; Julian Morzecki, szl. z Wołynia, lat 36, na lat 15.

Do robót ciężkich w fortcach: Wacław Lasocki, szlachcic z Wołynia, lat 26, na lat 10; Władysław Nowicki, szl. z Kijowskiego, lat 23, na lat 10; Fortunat Skurzyński szl. z Wołynia; lat 25, na lat 10; Karól Niedziakiewicz, szl. z Kijowskiego, lat 35, na lat 8; Michał Gołębiowski, lat 33 na lat 8; Franciszek Humnicki, lat 35, na lat 8; Dominik Makarewicz z Wołynia, lat 34, na lat 8; Celestyn Filankowski, akademik z Wołynia, lat 23, na lat 8.

Do robót ciężkich w zakładach przemysłowych sybirskich: Józef Łachowski, szlachcic z Wołynia, lat 41, na lat 6; Kazimierz Kaźmirski, z Kijowskiego, lat 21, na lat 6; Wincenty Krzyżkowski, z Kijowskiego, lat 32, na lat 6; Klemens Gros, z Kijowskiego, lat 18, na lat 6; Eustachy Krzycki, z Kowieńskiego, lat 22, na lat 6; Bolesław Bowiński, z Kijowskiego, lat

24, na lat 6; Jakób Zieliński, lat 28, na lat 6; Edward Tisepoddany pruski, lat 20, na lat 4.

Na osiedlenie w Syberyi; Tadeusz Wależyński, z Wołynia, lat 20; Jan Błażkowski, z Wołynia, lat 42; January Różnowski, z Podola, lat 58.

Do chersońskich robót aresztanckich: Iwan Samarczukmieć ukraiński, lat 17; Narcys Wasiński, mieszczanin warszawski.

Oddani do wojska bez pozbawienia praw szlachectwa na linią orenburgską: Władysław Stefkowski, lat 17; Józef Rutkowski, lat 19.

Oddani do wojska z pozbawieniem praw szlachectwa: Otar Czarkowski, lat 18; Grzegorz Potopolski, z Ukrainy, lat 21; Dyoniz Borzyński z Wołynia, lat 18.

Skazani na trzymiesięczne więzienie w cytadeli: Antoni Dzikowski, z Wołynia, lat 41; Karól Wais, z Berdyczowa, lat 27.

Skazani na dwumiesięczne więzienie w cytadeli: Mikolaj Sowiński, z gubernii kijowskiej, lat 19.

Skazani na jednomiesięczne więzienie: Adolf Skowronski, lat 19; Tomasz Galiński, lat 27; Konstanty Botycki, lat 26; Ludwik Serednicki, lat 30; Wiktor Dziewiński, lat 28; Ludwik Dziewiński, lat 26; Franciszek Żmigrodzki, lat 21; Tytus Namann, lat 29; wszyscy z gubernii kijowskiej. Wysłany za gronie: Adolf Freder, poddany austriacki, lat 34.

Oddanych na porękę za kaucyą 28, nazwisk tu niepodając, powiada korespondent, byłoby to nad zamiar rozszerzyło tę korespondencyą, zresztą któż z nas wolno jeszcze chodzących po świecie, nie jest pod nadzorem policyi i na jej porękę; bo nie pierwszy lepszy policyant odmówi ci tej kaucyi, a jutro oprzesz się w kozie, a tam potem cytadela, piesza przechadzka na Sybir z pierścionkami, a i coś gorszego jeszcze, to rzecz zwyczajna.

AUSTRYA.

Kraków, 30 października. Rabin starszy warszawski p. Meisels, przybył do Krakowa. Dziś przywieziono dotąd 50 młodych ludzi posadzonych o udział w powstaniu przeciwko Moskałom i umieszczono ich w dwóch piwnicach w magistracie, który odstąpił ten rodzaj aresztów podziemnych na użytek policyi. Areszta te nie są ograne ani opatrzone w łoża lub tapczany, a nawet nie dano więźniom słomy na postanie.

Wiedeń, 31 października. Wczoraj wydział finansowy izby poselskiej postanowił wnieść o pożyczkę 20 milionów reńskich żądanych przez rząd dla ulżenia nędzy na Węgrzech.

Przedwczoraj miał ks. Metternich i hr. Apponyi długą naradę z hr. Rechberg.

Wiedeń, 31 października. Minister stanu p. Schmerling przyjmował dziś w południe deputacyą złożoną z pp. Dietla, Grocholskiego i Zyblikiewicza, członków deputacyi galicyjskiej w radzie państwa, którzy mu wręczyli memoriał o stanie Galicyi.

FRANCYA.

Paryż, 29 października. Artykuł p. Emila de Girardin przeciwko wojnie i Polsce, zganil, jak mówią, mocno cesarz na radzie ministrów, która odbyła się wczoraj i trwała półpiętej godziny. Cesarz miał na niej oświadczyć, że w żaden sposób nie opuści Polski. La France niewiadomo, czy z rozkazu, czy z własnej ochoty, wystąpiła dziś przeciw tendencyom pana Girardin. „Polityka, powiada tenże dziennik, która oblicza się musi z namiętnościami i przesadami nawet, nie może zwaćać na wymowne upomnienia p. Emila de Girardin. Nie wojna oskarżać należy, ale jej przyczyny; wojna nie jest zasadą, ona jest skutkiem, jest następstwem. Dopóki społeczeństwo taktem pozostanie, jakim jest dotąd, wojna będzie możliwą, a póki będzie możliwą, obowiązkiem będzie rządów i narodów przyjąć ją do zakresu swych przypuszczeń i przewidyseń. Nacoby się przydało zaprzestać wojen, gdyby równocześnie nie usunięto namiętności, ambicyi, uzurpacyi i gwałtów, które ją przywołują. Obawiamy się, aby p. Girardin nie obraził uczuć najsilniejszych ogłaszając wojnę za hańbę ludzkości nawet wtedy, gdy spowodowała ją miłość ojczyzny. Wojna może być hańbą albo chwałą wedle powodów, dla których ją rozpoczęto; jest hańbą jeżeli się ją prowadzi z nieusprawiedliwionych pobudek i ambicyi, jest chwałą, jeżeli powoła do niej patriotyzm, a jej celem jest niepodległość kraju. Znakomity publicysta przesadzając, kompromituje swe twierdzenie.“ Opinion Nationale zawiera gorąco napisaną odezwę do przyjaciół Polski, o której twierdzi, iż ją odebrała od powstania polskiego, opatrzoną 20,000 podpisów.

— Nation przeczy pogłosce, jakoby rząd miał zamierzać zawrzeć pożyczkę 400 milionów. „Położenie obecne finansów nie zdaje się wcale wymagać podobnego środka, którego chwyconoby się tylko w chwili, gdyby sytuacja polityczna Europy wymagała koniecznie prędkiej lub późniejszej pożyczki.“ Do tegoż dziennika piszą z Rzymu, że spodziewają się tam, iż wkrótce wojska francuskie opuszczą państwo papieskie z wyjątkiem Civita Vecchia. Dodają, że z powodu tego kurya rzymska rozpoczęła układy z dworem hiszpańskim, który jest gotów wysłać 10,000 ludzi do Rzymu. Nowina ta miałaby pozostać w związku z obecnością cesarzowej Francuzów w Madrycie. Nation sama nie ręczy za prawdziwość tego doniesienia, które nie wydaje się prawdopodobnym; przeważa bowiem mniemanie, że pobyt cesarzowej w Madrycie pozostaje w związku z kwestyą meksykańską.

— Wedle Opinion Nationale, depesze z Japonii przedstawiają atak twierdz japońskich przez eskadrę angielską jako niepomyślny. Statki zniszczyły kilka bark podobno, lecz twierdzą, że podtrzymywały ogień aż do końca, a Anglicy musieli cofnąć nie otrzymawszy satysfakcyi. Japończycy okazali wielką odwagę i doskonałą karność. Odmawiają absolutnie zapłać jakiejkolwiek wynagrodzenie.

— Hiszpański Lloyd z 26 b. m. donosi, że od powstańców na wyspie Santo Domingo najwięcej ucierpiał miasto Mora. Powstańcy w liczbie 3000, w największej części młodzi z Ameryki północnej, spalili miasto, mieli podobno zabić 80 żołnierzy, a trupów ich spalić razem z miastem. Hiszpań-

skie dzienniki naturalnie nie mogą się doścignąć powstanców.

W Syrii położenie wcale nie jest zadowalniające. W Hauran 20,000 Arabów zupełnie się zbuntowało.

Książę Morny powrócił do zdrowia i spodziewany w sobotę w Paryżu.

We wtorek panna de Montalembert wstąpiła do zakonu Sacré-Coeur.

Paryż, 30 października. Cesarzowa przybyła dziś do Paryżu o 3 godzinie po południu.

Pays donosi, że ku wielkiemu zdziwieniu mieszkańców Tulonu przybył w środę do tamecznej przystani rosyjski okręt liniowy „Oleff“.

Piszą ztąd do Köln. Ztg., że we wtorek ostatni zaszła na bulwarach du Temple demonstracja na korzyść Polski.

ANGLIA.

Londyn, 28 października. W skutek nagłej i niespodziewanej zmiany, jaka zaszła niedawno w reprezentacji Anglii przy dworze turyńskim, wielka część prasy angielskiej mocno zaczęła się rozchodzić.

W londyńskim Globe tych dni było sprostowanie dat na danych statystycznych mylnego obrachunku ludności w dawnych polskich prowincjach.

WŁOCHY.

Turyń, 28 października. Gazeta Medyolańska z 26 października donosi, że dnia poprzedniego przybyła z Arony do Mediolanu i zamieszkała w ratuszu w. księżna Marya Mikołajewna rosyjska.

dnia przedsięwzięcie flota z 8000 wojska pozorne wylądowanie za pomocą 200 szalup pomiędzy Bają a Miliscola; linia lądowa bronić będzie 16 baterii artylerii.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w Gazecie Narod. następane doniesienie telegraficzne:

„Sformowany świeżo znaczny oddział powstańców pod dowództwem Rębajty wyszedł niespodzianie z lasów Szczecnowskich i pod Daleszycami rozbił kolumnę moskiewską jenerała Czengierego.“

Z listów korespondentów naszych na Litwie, które jutro podamy, dowiadujemy się o zwycięstwie Wisłoucha niedaleko Zymor 20 paźdz.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 2 listopada. W sobotę rozszła się po Poznaniu pogłoska, jakoby na ulicy Sierociej, tuż przy ulicy Nowej, popełniono polityczne morderstwo.

Z Obornickiego, 31 października. Dnia dzisiejszego przedpołudniem aresztowano pana Hipolita Turno w Objezierzu i po odbytych rewizji papierów i szukaniu jakichś składkowych pieniędzy, która się okazała bezskuteczną wywieziono do Berlina.

Wiadomości literackie.

Poznań, 28 października. Wydział nauk historycznych i moralnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego po czteromiesięcznych wakacjach rozpoczął czynności znowu w dniu 19 bm.

Na posiedzeniu zaś odbytym w dniu 19 bm. tj. dziewięćdziesiątym ósmym złożyli w darze: 1) p. prof. A. Małeczki ze Lwowa, dzieło swoje „Gramatykę języka polskiego większą. Lwów 1863; 2) p. Aleksander hr. Przeździecki swoje studium historyczne: O włóczęgach i pasterkach; 3) p. Tadeusz Wolański dramat przez siebie napisany: „Lizb, żalody w 4 oddziałach. Gniezno 1863; 4) p. dr. Karol Forster, dwa egzemplarze 8 i 9 tomu wydanej przez siebie biblioteki nauk moralnych i politycznych: „Ekonomia polityczna i o obowiązkach człowieka; 5) p. J. Ch.: Książka dla ludu polskiego, część I i II; 6) pani Tikelmanowa przez p. Lekszyckiego: 1 monetę srebrną polską; 7) p. Krzyżanowski budowniczy: 2 monety srebrne, jedną polską, drugą pruską (bak); 8) ks. Klajner z Dubina; ostrogę starożytną znalezioną w szauku szwedzkim wnoszącym się pod Dubinem ponad Orlą; 9) p. hr. Ciecierski: a) Przekład angielski charakterów i rozumów ludzkich Wianiewskiego; b) Les Frnçais en Russie souvenirs de la campagne de 1812 et des deux ans de captivité en Russie par J. Roy. Tours 1859; 10) p. Ksawery Zakrzewski z Cichowa: miecz katowski z wieku szesnastego, pochodzący podobno ze Sremsu i noszący napis: „Fide, sed cui, vide!“

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4 klasy 128 król. loteryi klasowej padły 2 główne wygrane po 10,000 tal. na nra 3684 79,792, 3 wygrane po 2000 tal. na nra 25,989 53,332 55,988.

Table with lottery results: 85 wygranych po 200 tal. na nra 1212 2022 5021 5025 8713 8927 10,070 12,873 15,610 15,790 16,556 16,837 17,163 17,799 17,879 18,344 20,035 20,891 21,066 21,557 25,091 25,905 26,660 27,875 27,942 30,219 30,589 33,344 33,633 34,062 34,943 36,034 36,208 36,841 37,823 38,144 38,187 38,252 38,935 39,267 43,536 44,085 44,670 46,575 46,802 48,782 50,379 51,456 51,498 52,379 53,590 54,503 55,044 55,207 55,947 56,476 59,063 59,888 60,536 61,262 66,748 67,651 68,751 69,313 69,514 69,638 70,103 72,662 75,807 76,368 86,561 79,241 82, 97 83,843 84,671 86,377 88,202 88,527 88,760 89,612 89,961 90,667 92,846 93,466.

Berlin, 31 października 1863.

Król jeneralna dyrekcyja loteryi.

Przybyli do Poznania.

Dnia 2 listopada.

BAZAR. Wł. dóbr Matecki z Grabu, hr. Mielżyński z Iwna, Taczanowski z Szyplowa, Grabki z Budziszawia, Naimski z Królestwa, Karńnicki z Mchów, Nowicki z Łowencie, Droszewski z Mikoszyzna, Szołdrzyński z Lubasza, Zakrzewski z Osieka, Rekowska z Gorazdowa, Kierski z Podstolic, kupiec Chotomski z Królewca.

TERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Sawicki z Wielkiego Rybna, inżynier Schort z Sagan, kupiec Leweldt z Rostocku, wł. dóbr Jabczyński ze Skoków, ob. Carre z Drezdna.

Table with market prices: CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Columns: tal, sg, fn, tal, sg, tr. Items include: Pszenicy pięknej szefi 16 garn., Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu latowego, Rzepiku latowego, Tataraki, Perek, Masła, garn., Konieczyny czerw., Konieczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju, Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 2 listopada, Żyto wyp. 300 węcpli, na list. i list-gr. 29 1/2, gr-styc. 30 1/2, styc.-lut. 30 1/2, lut.-marz. 31 1/2, na odstawę wiosenną 32 tal. pl. Okowita: wyp. 6000 kw. na list. 13 1/2, gr. 13 1/2, styc. 13 1/2, lut. 13 1/2, marz. 13 1/2, kw. 13 1/2, tal. pl.

Gdańsk, 31 października 1863. Po dwóch dniach silnego przemrozku mieliśmy czas chłodny i dżdżysty. Dziś najpiękniejsza pogoda i ciepło.

Targi angielskie zawsze w stagnacji, a żądanie tylko w potrzeb konsumpcyj ograniczone. Jednak przy wielkich dowozach nie tylko nie było żnienienia, ale nawet ceny nieco silniej się trzymały.

Targi prowincjonalne, irlandzkie i szkockie, lepsze od londyńskiego miały notowanie, szczególnie w Szkocji, gdzie nie zebrane zboże uległo zniszczeniu w wielkiej części.

We Francji i Belgii nie widzimy zmiany w położeniu handlu zbożowego, wszakże dążność okazywała się mocniejsza.

Na naszym placu ruch był słaby z braku rozkazów kupna i trudnego obdytu za granicą. Ceny jednak zesłotygodnio utrzymały się pełne. Na wyższe gatunki żądanie było regularne i łatwy obdyt, ale ziarno podrzędne tylko ze żnieniem dawato się umieszczać.

Żyto z Polski i krajowe bez odmianny.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefi 44,400, żyta 12,600, jęczmienia 2400, grochu 900.

Table with exchange rates: Kursy zamian: Londyn 6,19 1/2. — Hamburg 149 3/4. Aleksander Makowski et Com. Wrocław, 31 października.

Table with market prices: Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owsa, Groch, Rzep zimowy, Rzepak.

Rzecz latowy: 173-168 154 sr. za 150 f. br. Na giełdzie. Koniczyna czerwona: polednia 10-1/2, srednia 11-1/2, wyborowa 12-1/2, najpiekniejsza 13-1/2, tal. pl. Koniczyna biala: polednia 10-1/2, srednia 11-1/2, wyborowa 12-1/2, najpiekniejsza 13-1/2, tal. pl. Zyto: 2000 funt. slaby obrót, na pazdz. 32-1/2, pazdz. list 32-1/2, list-grudz. 32, gr-st 32-1/2, pl. sty-luty 33-1/2, kw-maj 34-1/2, pl. maj-czerw. 34-1/2, tal. zad. Cena regulac. na pazdz. 32-1/2, tal. Pszenica: na pazdz. 47-1/2, tal. zad. Cena regulac. na pazdz. 47-1/2, tal. Jeczmiem: na pazdz. 36, tal. zad. Cena regulac. na pazdz. 36, tal. Owies: na pazdz. 35-1/2, pazd-list i list-gr 35-1/2, kw-maj 36-1/2, tal. zad. Cena re-

gulac. na paz. 35-1/2, tal. Rzecz: na paz. 98-1/2, tal. zad. Cena regulac. 98-1/2, tal. Olaj rzepiowy: ceny ustepujace, wyp. 675 cent. w miejscu 11-1/2, pazdz-list 11-1/2, list-gr 11-1/2, kw-maj 11-1/2, pl. tal. pl. Cena regulac. na paz. 11-1/2, tal. Okowita: wyp. 42,000 kw. w miejscu 13-1/2, na pazdz. 13-1/2, pazd-list 13-1/2, list-gr 13-1/2, gr-st 13-1/2, pl. sty-luty 13-1/2, kw-maj 14-1/2, tal. pl. Cena regulac. na pazdz. 13-1/2, tal. Szczecin, 31 pazdziernika. Na targu. Pszenica: 48-55, Zyto: 35-39, Jeczmiem 30-32, Owies: 20-24 Groch: 38-41 tal. pl. Na giełdzie. Pszenica: slaby obrót, 85 funt. zolta, w miejscu 49-54-1/2, 83-85 funt. zolta, na pazdz-list 53-1/2, pl., list-gr

53-1/2, zad., na odstawe wiosenna 55-1/2, maj-czer. 56-1/2, tal. pl. Zyto: nizsze ceny. 2000 funt. 36-1/2, na paz. 35, pazd-list 34-1/2, list-gr 34, na odstawe wiosenna 35-1/2, czerw-lip. 37-36-1/2, tal. pl. Jeczmiem: 70 funt. march. w miejscu march. 30-31 tal. pl. Owies: 47-50 f. na pazd. 24, na odst. wios. 23-1/2, tal. pl. Olaj rzepiowy: w miejscu 11-1/2, zad., na pazdz. 11-1/2, list 11-1/2, list-gr 11-1/2, kw-maj 11-1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 14-1/2, na pazdz. 14-1/2, 15-1/2, pazdz-list 14-1/2, list-gr 14-1/2, na odst. wios. 14-1/2, tal. pl. Zameldowano: 100 wepli zyta, 2500 cent. oleju lnianego, 400 cent. oleju rzepiowego i 30,000 kwart okowity.

Obwieszczenie.

Rola nalezaca do miasta zawierajaca okolo 6 morg, polozona przy sw. Marcjńskim ementartzu i przy drodze przez pole ku Mulakshausen, ktora dotad mlynarz Wollński dzierzawi, wydzierzawiona zostanie na dalsze 3 lata, poczawszy od 1 maja 1864, najwiecej obarujuacemu.

Termin licytacyjny wyznaczylismy na dzien 9 listopada r. b. przed poledniem o godzinie 11 przed panem Plichtą, sekretarzem miasta, na ratuszu. Dzierzawa placic sie bedzie rocznie z gory.

Poznan, dnia 13 pazdziernika 1863. Magistrat. [3245]

[2834] Obwieszczenie.

Nastepujace w W. Ks. Poznańskim, w powiecie bukowskim polozone do spadkobierców po Wojciechu Opaleńskim nalezajace cztery majetnosci szlacheckie:

- 1. Grodzisk: skladajacy sie z miasta Grodziska, folwarku Piaski, wsi, oledrow i lasow Slocina, wsi Chrystowa, Mlyniewa, Doktorowa, Kobylnik, Ujazdka i oledrow Rojewskich, oszacowany na 201,156 tal. 14 s. 3 f.
2. Opalenica: skladajaca sie z miasta tegoz samego nazwiska, wsi i folwarku Sielinka, Rudnik, Porazyna wraz z Porazynkiem i Jastrzebnikami, oledrow Nowych i starych Dabrowskich i Terespotockich, wsi Kopanek i Czarnych Oledrow, jako tez obrad leśnych Jastrzebnickich i Porazynskich, oszacowana na 476,296 tal 5 fen.
3. Malý Bukowiec: skladajacy sie z wsi i folwarku tegoz samego nazwiska, oledrow Kąkolewskich, Allertowskich, Bialych oledrow, oledrow Lezeckich, Cichéjgory, Trosczyzna, huty szklannej i Lasowka. kolonii Juliana, leśniczostwa Lasowek i obrad leśnych Lasowka i Bukowca, oszacowany na 421,258 tal. 26 sgr. 6 fen.
4. Zdrój: skladajacy sie z folwarku tegoz samego nazwiska i wsi Sworzyce, oszacowany na 20,867 tal. 26 sgr. 5 fen.

na dniu 21 kwietnia 1864 r. przed poledniem o godz. 8 na wniosek jednego wspolwlasiciela celem dzialow w miejscu zwyklym posiedzen sadowych w drodze subhastacji sprzedane byc maja.

Taksa przez krol. komisya jeneralna w Poznaniu sporzadzona wraz z czterema wykazami hipotecznymi w biurze naszym trzeciem przejrzana byc moze.

Wspolwlasiciela z miejsca swego pobytu niewiadomego ur. Ewarysta Rajkowskiego na termin ten jawnie zapoznamy.

Grodzisk, dnia 19 wczesnia 1863. Krolewski sad powiatowy Wydzial I.

Nakladem E. Günthera w Lesznie wyszlo pisemko:

Kruszwica i Gniezno, czyli dzieje krolow, co w tych miastach zyli, wedle opowiadania

Szymona Wawrzyka z Krasnego, spisal Mieczyslaw z Poznania. Cena 3 1/2 sgr.

Zawiera historie Polski do Boleslawa Chrobrego, zywtow sw. Wojciecha, opis Kruszwicy i Gniezna i zaprowadzenia chrzescianstwa w Polsce. Pisemko to zalecajace sie jasnym i tresciwym opowiadaniem z dziejow oczystych, polecamy dla ludu i dzieci [3255]

Une Française,

qui peut enseigner le dessin, la musique et les sciences desire trouver une place. S'adresser a Mme A. Drugulin, Breslau, Agnesstrasse 4. [3204]

Nagrobkowe krzyze, kraty, i piękne H. KLUGA, figury itd. Poznan, ul. Fryderykowska 33.

Kraty nagrobkowe poczawszy od 18 sgr. za stopę dlugosci. Sklad mój jest obecnie skutkiem nowych przesyłek dokladnie zaopatrzony. Krzyze nagrobkowe, majace pierwszenstwo przed tego rodzaju wyrobami lezacemi, wykonane wedlug przepisow rajonu fortecznego, mam zawsze w zapasie. [3251]

Kantor mój znajduje się obecnie na Wielkich Garbarach pod No. 38 pod „Złotą kulą.” MAURYCY VICTOR.

[3250] Dra Béringuiera Arom-med. Kronengeist (Quintessenz d'Eau de Cologne)

wybornej jakosci, nietylko jako przednia woda pachnaca i do mycia, ale i jako wysmienity pomocniczy srodek lekarski, ktory sily zywotne rozbudza i wzmacnia; butelka oryginalna 12 1/2 sgr.

Dra Béringuiera olejek na włosy z korzonków zielnych

zlozony z najwlasciwzych czesci roslinnych i olejnych ku utrzymaniu, wzmozczeniu i upiekszzeniu czupryny i brody, tudziez ku zapobiegzeniu owych nieznosnych lupiezy i liszajow; buteleczka oryginalna po 7 1/2 sgr.

Z tych to zawolanych wszedzie nowosci znajduje sie w Poznaniu jedyny upowazniony sklad miejscowy u HERMANA MOEGELINA, ulica Podgórna Nr. 9, naroznik ulicy Wilhelmskiej. jako tez w Miedzochodzie u L. Stargardta, w Bydgoszczy u Teod. Thie a, w Wschowie u Karola Wetterströma, w Inowroclawiu u J. Lindenberga, w Lesznie u M. Molla jun., w Nowymtomyslu u W. Peikerta, w Pleszewie u J. Joachima, w Rawiczu u R. T. Franka, w Rogoznie u Ludwika Zerenze, w Szamotułach u Jul. Peyser, w Pile u J. Tantowa, w Wolsztynie u Ernesta Andersa, w Wrzesni u A. Hirschberga i w Krotoszynie u Izyd. Monascha.

Table with multiple columns showing exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and banknotes. Includes sub-sections for 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.

Table with multiple columns showing exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and banknotes. Includes sub-sections for 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.

Ogłoszenie.

W mieście Golina powiecie Konińskim istnieje obecnie ekspedycja poczt; pieniądze, pakiety i listy tamże są oddawane i odbierane.

Do miasta Golinia, miasta Kazmierza, wsiów: Kawnice, Myślborz, Ciesien kościelny, Kosuchny, Radolina, Slugocinek, Wilczna, Spławie, adresować należy wszelkie przesyłki: p. Strzałkowo, Słupcę, Golina. [3244]

Gorzelany (nieżonaty) może znaleźć czasowe zatrudnienie w Objezierzu pod Obornikami. [3253]

Ogrodnik dominiálny w Prochnowie pod Margoninem ma u siebie 2 ogrodników dokladnie wycuczonych, tak w zakładach jako i przy oranżeryach; ktoby wię potrzebował ogrodnika samotnego niechaj zechce uwiadomić.

Panie R. S.! Cóż się stanie z tém klasztorem, co miał być budowanym przez Pana? Proszę odpowiedzieć, tylko nie przez gwiazdy! [3254]

Panny wprawne w szyciu znajdują zatrudnienie u krawca Tomaszewskiego, Nowa ulica No. 4. (3252)

Przy Wodnej ulicy Nr. 24 u Apolanta są parasole i deszczochrony własnej fabryki do nabycia. (3241)

Szanowną publiczność polską, która między mego, Ludwika Ohnsteina, siedzącego od przeszło dwóch tygodni w więzieniu śledczym w Berlinie, swoją ufnoscią zaszczycała, upraszam uprzejmie, aby do zaufanie w rzeczach naszego handlu raczyło przenieść na mnie i na dzieci nasze. Handel na zawsze zaoptrzony najlepsze i najgustowniejsze przedmioty toalety w i przeszły. Leszno d. 24 pazdz. 1863. [3169] E. Ohnstein.

Praktyczne Nasuwiny są w znacznym zapasie i każdego czasu do nabycia po cenach nader umiarkowanych. J. Salkowski, krawiec, ul. Jeznicka No. 9. (3140)

Panom właścicielom dóbr donoszę umiennie, że osi dłem się tutaj jako hodownik owiec. Panów, którzy sobie życzą, abym im urządził owczarnię, proszę o łaskawe zlecenia. K. Fick, w Lesznie, ul. Zamkowa No. 675. (3247)

Móid znaney przedniej jakości poleca Hartwig Kantorowicz. (3207)

Skład herbaty chińskiej F. Dmochowskiego, ul. Wilhelmska No. 8, poleca wanilie, likier gdański z pod Lososia, araki i rum zagraniczny w różnych gatunkach. [3181]

Nowy transport herbaty bardzo smacznej i wyborowego zapachu odebrałem i polecam Souchong po 6, 8, 9 zlp. za funt; Pecco z kwiatem po 10, 12, 16 zlp. za funt; Bouquet po 20 i 24 zlp. za funt. [3249] J. N. Piotrowski w Poznaniu.

Kielskie sielawy i węgierskie winogrona po 3 sgr. funt poleca [3246] Izidor Appel, obok banku.

W Poniedziałek, dnia 2 listopada świeże z kotła kieszki poleca na wieczera i zaprasza J. Niklas, Górna ulica No. 7. [3228]